

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2019 r. sygn. akt R.D. 160/19 Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych (...) W. – r. pr. S. G. po przeprowadzeniu dochodzenia na skutek skargi z dnia 08.10.2019 r. adwokat M. G. w sprawie możliwości popełnienia przez radcę prawnego D. B. przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 29.08.2019 r., jako pełnomocnik z wyboru G. B. (1), wystosował do skarżącej, pełnomocnika procesowego strony przeciwnej w postępowaniu zawisłym przez Sądem Okręgowym (...), pod sygn. akt III C (...), wezwanie do osobistego złożenia względem K. radcy prawnego przeprosin oraz zapłaty przez skarżącą na rzecz K. radcy prawnego kwoty 20 000 zł w terminie do 15.10.2019 r., tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez skarżącą K. radcy prawnego, w wyniku naruszenia jego dóbr osobistych, poprzez użycie przez skarżącą względem K. radcy prawnego w pozwie z dnia 28.01.2019 r. oraz w piśmie procesowym z dnia 12.07.2019 r. określeń nieprawdziwych, szkalujących, obraźliwych, krzywdzących, a nawet insynuujących popełnienie przestępstwa, co zostało odebrane przez K. skarżącą jako próbę zastraszenia i niedopuszczalną próbę wpływania na przebieg postępowania,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu postanowień art. 6, art. 12 ust. 3, art. 38 ust. 1, 4, 5 (...) w zw. z art. 3 ust. 2 i art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2115),

umorzyła dochodzenie w sprawie zarzucanego radcy prawnemu D. B. zachowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t. j.: Dz. U. z 2018 r. poz. 2115) **z powodu braku czynu.**

W uzasadnieniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego ustaliła, że dnia 29.08.2019 r. przedmiotowe wezwanie zostało wystosowane.

W skardze z 08.10.2019 r. adwokat M. G. wskazała, że przedstawiony w pozwie i dalszych pismach stan faktyczny sprawy został opisany na podstawie informacji pochodzących od jej Mocodawców.

W dniu 11.12.2019 r. radcy prawnemu D. B. zostały przedstawione w sprawie zarzuty.

Radca prawny nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wyjaśniał w sprawie.

Obwiniony wskazał, iż przedmiotowe wezwanie z dnia 29.08.2019 r. napisał na wyraźne zlecenie jego K. G. B., który poczuł się niezmiernie urażony treścią pozwu z dnia 28.01.2019 r. oraz pisma z dnia 12.07.2019 r., które zostały sporządzone w imieniu jego przeciwników procesowych, ale przez adwokata, czyli osobę wykonującą zawód zaufania publicznego. Obwiniony podkreślił, iż jego K. został wielokrotnie w tych pismach urażony, poprzez nieprawdziwe informacje na jego temat oraz użyte tam sformułowania, np. wielokrotne stosowanie przez skarżącą sformułowania per (...). Obwiniony wskazał także, iż K., którego to dotyczy jest jego stałym K., a sytuacja z tak agresywnym zachowaniem pełnomocnika drugiej strony, miała miejsce w ich współpracy po raz pierwszy. Obwiniony podkreślił, iż jego K. nie chciał pozostać bierny w sytuacji, kiedy szargane było jego dobre imię i to przez adwokata. Obwiniony dodał, iż o żadnym „szantażu procesowym” nie może być w tej sytuacji mowy, albowiem wezwanie zostało wysłane nie do K. skarżącej, ale właśnie do skarżącej. W przekonaniu obwinionego, zarzuty wobec osoby jego K. opisane w pozwie i dalszym piśmie procesowym, miały na celu jedynie zdyskrecjonowanie jego K. w oczach Sądu.

W wiadomości elektronicznej z dnia 16.12.2019 r. obwiniony przesłał do Rzecznika pozew z dnia 28.01.2019 r. oraz pismo procesowe z dnia 12.07.2019 r. sporządzone przez skarżącą, w imieniu powodów.

W związku z powyższym oraz po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego doszła do przekonania, że w sprawie zachodzi przesłanka do umorzenia postępowania wobec braku czynu.

Zastępca Rzecznika dokonała w tej mierze w pierwszym rzędzie dogłębnego, z odwołaniem się do orzecznictwa, teoretycznego przeglądu i analizy przepisów dotyczących przekroczenia granic wypowiedzi i wolności wykonywania zawodu radcy prawnego mogących stanowić

podstawę przedstawienia radcy prawnemu zarzutów.

Rozważyła w ten sposób treść

art. 6, art. 12 ust. 3, art. 11, art. 38 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, przy tym w związku z odpowiednio dotyczącymi powyższych kwestii przepisami Konstytucji RP.

Dokonując ich subsumpcji do przedmiotu sprawy, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuty skarżącej uznała za bezpodstawne, a treść wezwania z dnia 29.08.2019 r. sporządzonego przez obwinionego, zdaniem ZRD, należy odczytywać w szerszym kontekście, w szczególności zestawiając je z treścią pozwu z dnia 28.01.2019 r. oraz pisma procesowego z dnia 12.07.2019 r., sporządzonych przez skarżącą.

W pierwszej kolejności, zdaniem Zastępcy Rzecznika, należy podkreślić, iż obwiniony działał w przedmiotowym wezwaniu w imieniu swojego K., który zlecił mu wystosowanie wezwania nie do K. skarżącej, a do skarżącej jako ich pełnomocnika. Zatem stosownie do wcześniej przeprowadzonych rozważań teoretycznych, z uwagi na „wolność słowa i pisma (właściwie wolność ekspresji) radcy prawnego w związku z wykonywaniem zawodu”, ocenie Zastępcy Rzecznika podlega nie sam fakt wystosowania do skarżącej wezwania i sformułowanych tam żądań, gdyż ten fakt będzie, w przypadku wystąpienia na drogę sądową przez K. obwinionego, podlegał ocenie Sądu meriti, a jedynie język i ton tego wezwania w kontekście ewentualnego naruszenia art. 38 ust. 1, 4, 5 (...). W tym zakresie, Zastępca Rzecznika nie dopatrzyła się żadnych uchybień po stronie obwinionego. Przedmiotowe wezwanie ma wyważony ton. Podkreśliła natomiast, iż lektura treści pozwu z dnia 28.01.2019 r. oraz pisma procesowego z dnia 12.07.2019 r. uzasadnia prawdopodobieństwo wystąpienia po stronie K. obwinionego dyskomfortu związanego z użytymi tam sformułowaniami określającymi jego osobę. W szczególności uwagę Zastępcy Rzecznika zwróciło wielokrotnie występujące w obu pismach skarżącej (co wyklucza omyłkę pisarską) określenie pozwanego jako (...). Uzasadniało to wystosowanie przez radcę prawnego wezwania do skarżącej jako pełnomocnika przeciwników procesowych, albowiem wykracza to poza informacje pochodzące od K. skarżącej, jak zostało to wskazane w skardze. W ocenie Zastępcy Rzecznika, to powoduje, iż wystosowane przez obwinionego wezwanie, nie może być traktowane jako „niedopuszczalna próba wpływania na przebieg postępowania”, gdyż skarżąca, w ten sposób formułując pismo procesowe naraziła się na możliwą, pozaprocesową, reakcję K. skarżącego.

Wobec powyższego Zastępca Rzecznika postępowanie umorzyła.

W dniu 04.02.2020 r. adwokat M. G. wniosła odwołanie od powyższego postanowienia do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego (...) W..

Zaskarżonemu postanowieniu **zarzuciła** w szczególności:

1.

naruszenie art. 3 ust. 2 w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 (...) poprzez przyjęcie, że działanie radcy prawnego D. B. polegające na skierowaniu do skarżącej wezwania z dnia 29 sierpnia 2019 r. nie stanowiło naruszenia zasad etyki radcy prawnego oraz zasad godności wykonywania tego zawodu,

2.

art. 6 i art. 7 ust. 3 oraz art. 12 ust. 3 (...) w zw. z art. 64 ustawy o radcach prawnych poprzez przyjęcie, że wystosowanie w toku postępowania sądowego wytoczonych przez Mocodawców skarżącej, tj. Państwa L. przeciwko Mocodawcy r.

pr. D. B., tj. p. G. B. (1) wezwania, w którym żąda on przeprosin za użycie sformułowań, które opisują stan faktyczny/zachowania p. B. opisane skarżącej przez jej Mocodawców nie narusza zasad etyki zawodu radcy prawnego,

3.

art. 38 ust. 1,2,4,5,7 (...) w zw. z art. 64 ustawy o radcach prawnych poprzez przyjęcie, że w tych okolicznościach faktycznych toczącego się postępowania przeciwko p. G. B. (1) wysyłanie wezwania do pełnomocnika drugiej strony o treści w nim przedstawionej nie stanowi przekroczenia granic wolności słowa oraz nie stanowi zastraszania pełnomocnika drugiej strony oraz drugiej strony postępowania, że nie stanowi tzw. szantażu procesowego, a zatem nie stanowi naruszenia zasad etyki radcy prawnego.

W efekcie skarżąca **wniosła** o uchylenie skarżonego postanowienia i wymierzenie radcy prawnemu G. B. (2) kary zgodnie z katalogiem kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie o radcach prawnych po należyтым przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego wraz ze zbadaniem stanu faktycznego i wszelkich okoliczności sprawy postępowania radcy prawnego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska skarżąca przedłożyła:

Pozew z 28 stycznia 2019 r. wraz z wnioskiem o zabezpieczenie roszczenia skierowała przeciwko G. B. (1) na podstawie informacji uzyskanych od swoich Mocodawców - Państwa L..

Jedną z przyczyn leżących u podstaw nie wywiązywania się przez pozwanego z powierzonych mu przez powodów prac było, zdaniem Mocodawców skarżącej, nadużywanie alkoholu przez p. B., co znalazło swój wyraz w pozwie.

Również niewywiązywanie się pozwanego ze swoich zobowiązań wynikało z zajęć komorniczych majątku G. B. (1), które trafiały do wiadomości Mocodawców skarżącej, co świadczyło o tym, że już wcześniej pozwany nie wywiązywał się ze zobowiązań wobec innych podmiotów.

Sąd meriti udzielił zabezpieczenia złożonemu powództwu w zakresie zwrotu zaliczki.

Sąd zobowiązał pozwanego do złożenia odpowiedzi na pozew, czego pozwany ani jego pełnomocnik r. pr. D. B. nie uczynili. Stąd wydano w sprawie wyrok zaoczny.

Pozwany zajął stanowisko dopiero w sprzeciwie od tego wyroku.

W odpowiedzi na sprzeciw skarżąca wniosła pismo procesowe, w którym przedstawiła argumentację faktyczną przekazaną skarżącej przez jej Mocodawców, na poparcie której zostały przedstawione konkretne dowody.

W tym stanie sporu radca prawny D. B. wystosował przedmiotowe wezwanie, które w opinii skarżącej, jak i jej mocodawców stanowiło nieuprawnioną ingerencję w toczące się postępowanie, wobec czego w reakcji na nie skarżąca skierowała sprawę do Dziekana (...) (...) W., Dziekana (...) w W. oraz do Sądu meriti.

Zdaniem skarżącej wezwanie stanowi próbę swoistego uciszenia pełnomocnika drugiej stronie tj. próbę wymuszenia na nim zaprzestania przedstawiania stanu faktycznego, o którym dowiedział się od swoich Mocodawców, a który pokazuje sposób działania oraz zachowania jego Mocodawcy.

Pełnomocnik ma obowiązek czynić wszystko aby w sposób należyty reprezentować interesy swojego K., co też skarżąca czyniła, pisząc o wszystkich zarzutach które mieli jej K. do K. r. pr. B.. Skarżąca miała obowiązek to uczynić, bowiem, zdaniem jej Mocodawców problemy p B. z alkoholem, znikanie z placu budowy, nieodbieranie telefonów, czy wreszcie kłopoty z innymi jego kontrahentami i postępowania egzekucyjne, legły u podstaw jego niewywiązywania się z umowy wobec nich.

Próba zatem wymuszenia na skarżącej przeprosin i zapłaty za rzekome naruszenie jego dobrego imienia, to nic innego jak próba zmuszenia skarżącej do nienależytego reprezentowania interesów jej Mocodawców, czego robić nie wolno.

Abstrahując od tego, że ciężko jest naruszyć czyjeś dobre imię przedstawiając prawdziwe informacje, a jako takie zostały one skarżącej przekazane przez jej K..

Wezwanie jest niedopuszczalne również z uwagi na próbę zanegowania wolności słowa jaka przysługuje skarżącej w ramach wykonywania zawodu adwokata, skarżąca cytuje tu przepisy § 6 i § 15 Z. Etyki Adwokackiej.

§ 6: „Celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta.”

§ 15: „ Adwokat nie ponosi odpowiedzialności za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez klienta, powinien jednak zachować umiar w formułowaniu okoliczności drastycznych lub mało prawdopodobnych.”

Gdyby nawet r. pr. B. uważał, na podstawie informacji przekazanych mu przez jego Mocodawcę, że te informacje odbiegają od prawdy, to mógł przy pomocy dowodów próbować to wykazać w postępowaniu toczonym przed sądem meriti, zamiast próbować zakneblować usta pełnomocnikowi powodów w tak niegodny sposób. W sprzecznie zaś w ogóle nie odnosi się do tych zarzutów.

Radca prawny wskazuje, że do rzekomego używania sformułowań „szkalujących” jego Mocodawcę i „pomawiających” go dochodzi w taki sposób, że może to być dla niego „poniżające w opinii publicznej” oraz może „narazić na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonej przez niego działalności”. Jest to stwierdzenie fałszywe, a zatem wykraczające poza normy wytyczone zasadami etyki, bowiem określenia te (prawdziwe zdaniem klientów skarżącej) użyte są w treści pism, które nie są kierowane do opinii publicznej, a jedynie w sprawie sądowej pomiędzy stronami, z czego doskonale zdaje sobie sprawę radca prawny stosujący takie określenia.

Ponadto radca prawny B., zdaniem skarżącej, dopuszcza się kolejnego czynu naruszającego zasady Etyki tego zawodu, kierując wobec pełnomocnika powodów groźbę skierowania postępowania na drogę karną. Pisze przecież wprost w treści wezwania, że sformułowania z pozwu i pisma procesowego odnoszące się do pozwanego stanowią „zniewagę oraz pomówienie mojego M.”. Zarówno zniewaga jak i pomówienie to przestępstwo typizowane przez art. 212 oraz 216 k.k. Takie zatem kategoryczne stwierdzenia stanowią nieprawioną / (...) przyjmuje z kontekstu, że chodzi o „nieuprawnioną”/ groźbę skierowania przeciwko pełnomocnikowi powodów postępowania karnego, co jest niedopuszczalne w świetle art. 38 ust. 2 (...).

Potwierdzeniem tego, że celem radcy prawnego było de facto zastraszanie pełnomocnika powodów jest użycie dziwnej konstrukcji w samym wezwaniu. Wezwanie to niby zasadza się na art. 23 i 24 k.c. (naruszenie dóbr osobistych), bowiem wyartykułowano w nim żądanie zaprzestania naruszania oraz żądanie zapłaty kwoty 20 tys. złotych, ale jednocześnie w sposób kategoryczny radca prawny stwierdza w nim, że doszło do popełnienia przestępstw, czym wywołuje groźbę wprost skierowaną do pełnomocnika powodów, że zostanie przeciwko niemu wszczęte postępowanie karne. Takie formułowanie pism procesowych i występowanie z wezwaniem musi być oceniane jako szantaż procesowy ze strony radcy prawnego. Szantaż, którym chce wymusić odstąpienie pełnomocnika drugiej strony od prezentowania przykrych dla jego klienta faktów. Jeśli pełnomocnik nie zastosuje się do tego wezwania, może spodziewać się nie tylko pozwu o zapłatę kwoty 20 tys. złotych, ale też aktu oskarżenia.

Działania takie muszą budzić uzasadniony sprzeciw, bowiem godzą w podstawowe zasady wykonywania zawodu radcy prawnego.

Skarżąca wskazuje, że w uzasadnieniu postanowienia szczególną uwagę ZRD zwróciło wielokrotnie występujące w obu pismach skarżącej, tj. pozwie i piśmie procesowym z 12.07.2019 r. (co wyklucza omyłkę pisarską) określenie pozwanego jako (...), co powoduje, iż wystosowane przez obwinionego wezwanie nie może być traktowane jako „niedopuszczalna próba wpływania na przebieg postępowania”.

Uzasadnienie to wskazuje wprost, że w opinii Zastępcy Rzecznika użyte w pozwie oraz piśmie procesowym sformułowania mogą wywołać dyskomfort u K. obwinionego. Dyskomfort jest zatem czymś całkowicie innym niż zniewaga, pomówienie czy też naruszenie dóbr osobistych, co właśnie w piśmie procesowym oraz w wezwaniu formułuje kategorycznie obwiniony radca prawny.

W uzasadnieniu nie ma w ogóle odniesień do cytatów z wezwania, które przytaczały rzekomo nieprawdziwe określenia p. B.. Rzecznik Dyscyplinarny nie odnosi się do nich w ogóle, bowiem nie mogą one stanowić żadnego naruszenia jeśli są prawdziwe.

Właściwie jedynym argumentem, który podaje Rzecznik w uzasadnieniu, który jego zdaniem sankcjonuje zachowania radcy prawnego w zakresie zastraszania, kierowania gróźb skierowania postępowania karnego, przekraczania wolności słowa, podawania informacji fałszywych, jest to, że pełnomocnik powodów posługuje się określeniem (...).

Rzeczywiście, jak rozwija dalej skarżąca, takie nazwisko nosi pozwany. Jego określenie przy pomocy jego własnego nazwiska, ale bez każdorazowego użycia / (...) przyjmuje z kontekstu, że miało tu być: „użycia formuły ‘per P.’/ budzi zastrzeżenia radcy prawnego wyrażone w wezwaniu, a Rzecznik bezkrytycznie powiela ten argument. Jest to zarzut kuriozalny, bowiem określanie kogoś przy pomocy jego nazwiska nie może być ani szkalujące ani obraźliwe. Bardzo często pełnomocnicy określają kogoś w piśmie mianem „obwiniony”, „oskarżony” czy po prostu (...) bez dodania słowa P./Pani i ciężko przypisywać komuś nieczne intencje z tego powodu.

W rzeczywistości też nazwisko (...) występuje w treści pozwu, jak i pisma procesowego z dnia 12 lipca 2019 r. kilkakrotnie zawsze z imieniem G., a raz określony jest /str. 4 pisma procesowego/ jako (...). Skoro określony został na początku jako G. B. (1) i P. B., to w dalszej kolejności nie ma już sensu przytaczania pełnych danych, skoro wiadomo o kogo chodzi.

W końcowym fragmencie odwołania skarżąca zwraca ponownie uwagę na przepisy ustawy o radcach prawnych i (...), które powołuje w zarzutach odwołania oraz przytacza orzecznictwo, na podstawie którego radca prawny B. powinien ponieść odpowiedzialność.

Skarżąca przytacza w tej mierze orzeczenia SN i (...) w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego za zagrożenie postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym, naruszenie zakazu uprawiania szantażu procesowego przez adwokatów i radców prawnych, odpowiedzialności za przekroczenie granic wolności słowa:

1.

(...) 28/19 - postanowienie (...) Dyscyplinarna z dnia 17-07-2019;

2.

(...) 11/18 - wyrok SN - Izba Karna z dnia 17-05-2018;

3.

(...) 9/12 - wyrok SN z dnia 10-05-2012.

4.

(...) 12/17 - wyrok SN - Izba Karna z dnia 17- (...);

5.

WO-135/17 - orzeczenie (...) z dnia 08-03-2018.

Skarżąca ma tu zwłaszcza na uwadze podnoszone w odwołaniu zagrożenie przez radcę prawnego postępowaniem karnym wobec pełnomocnika powodów, koniecznością zapłaty przez skarżącą sporej kwoty pieniężnej, tj. 20 tys. zł za to, że pełnomocnik powodów opisał w pozwie i piśmie procesowym informacje przekazane mu przez K. oraz określał pozwanego przy pomocy jego nazwiska, co nie zostało upublicznione.

Zarówno pełnomocnik powodów jak i sami powodowie byli zatem, zdaniem skarżącej, pozwali / (...) przyjmuje z kontekstu, że miało być raczej „poddani”/ szantażowi procesowemu.

Skarżąca załącza do odwołania: pozew; pismo procesowe z 12.07.2019 r.; pismo procesowe obwinionego z 23.08.2019 r.; sprzeciw obwinionego; wyrok zaoczny; postanowienie o zabezpieczeniu; wezwanie obwinionego oraz pełnomocnictwo dla obwinionego.

Sąd Dyscyplinarny ustalił i zważył co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedłożone przez skarżącą zarzuty są bezpodstawne.

Nie stanowi, wbrew **pierwszemu z zarzutów** skarżącej, naruszenia art. 3 ust. 2 w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 (...) działanie radcy prawnego D. B. polegające na skierowaniu do skarżącej wezwania z dnia 29 sierpnia 2019 r. jako egzemplifikacji naruszenia wyrażonego w tych przepisach nakazu przestrzegania zasad etyki radcy prawnego oraz zasad godności wykonywania tego zawodu. Wskazane przepisy tworzą bowiem w sumie wyrażoną różnorodnie w szczegółach jednorodną normę ogólną i abstrakcyjną podlegania radców prawnych odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie zasad etyki o naturze normy sankcjonującej dla sankcjonowanych norm (...) typizujących konkretne przypadki deliktów dyscyplinarnych. A zatem samo mówienie o podleganiu radcy prawnego odpowiedzialności dyscyplinarnej, jako zasadzie, na gruncie powyższych przepisów, bez odniesień do konkretyzujących ją przepisów szczegółowych (...), nie tworzy jeszcze przedmiotu takiej odpowiedzialności, nie konkretyzuje jej. W kontekście zatem wskazanych w zarzucie skarżącej przepisów prawnych sam fakt skierowania przedmiotowego wezwania przez radcę w imieniu K. do skarżącej nie stanowi ich naruszenia, gdyż przepisy te konstytuują wprawdzie podstawy odpowiedzialności ale za konkretnie przypisane radcy prawnemu czyny naganne z zakresu (...), do których nie zalicza się a limine występowania na piśmie w imieniu klienta w tak tradycyjnie przyjętej formie reprezentacji jaką stanowi wezwanie do określonych zachowań wskazanego w nim adresata.

Wręcz odwrotnie natomiast, na podstawie samych z kolei tylko przepisów art. 2, 4 i 6 ust. 1 ustawy o radcach prawnych /dalej w skrócie urp/, bez odesłania do przepisów związkowych, radca wykonuje zawód przez świadczenie pomocy prawnej mającej na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana. W jej ramach mieszczą się czynności radcy jako pełnomocnika K., a dopiero dopuszczalność odmowy ich podjęcia uregulowana jest w Rozdziale 2 (...) jako zajęć niedopuszczalnych oraz konfliktu interesów, zwłaszcza przez wskazanie w art. 27 (...) okoliczności kiedy radca prawny nie może udzielić pomocy prawnej. Niewątpliwie natomiast radca prawny D. B. był pełnomocnikiem K. w zakresie wystosowania przedmiotowego wezwania /vide również: załącznik do odwołania/, a w sprawie nie zachodzą przesłanki odmowy spełnienia przyjętego zlecenia wyrażone w hipotezie powyższego przepisu art. 27 (...) wyliczone taksatywnie w jego 6 punktach, do których należy w takim razie odesłać, bez ich szczegółowego w tym miejscu cytowania, gdy żaden z nich, przy założeniu notoryjnej znajomości ich treści w profesjonalnym dyskursie, nie wchodzi w niniejszej sprawie w rachubę.

W ten sposób zarzut samego skierowania przez radcę prawnego wezwania jest chybiony, gdyż czynność ta to wyraz stosowania urp i (...), a nie ich naruszania.

Również nie doszło, wbrew **drugiemu z zarzutów**, do naruszenia art. 6 i art. 7 ust. 3 oraz art. 12 ust. 3 (...) w zw. z art. 64 ustawy o radcach prawnych poprzez przyjęcie, że wystosowanie w toku postępowania sądowego wytoczonego przez Mocodawców skarżącej, tj. Państwa L. przeciwko Mocodawcy r. pr. D. B., tj. p. G. B. (1) wezwania, w którym

żąda on przeprosin za użycie sformułowań, które opisują stan faktyczny/zachowania p. B. opisane skarżącej przez jej Mocodawców, nie narusza zasad etyki zawodu radcy prawnego.

Po pierwsze, wystosowanie wezwania w toku postępowania sądowego nie doznaje ograniczenia na podstawie żadnego z powyższych przepisów. Czynności pełnomocnika są bowiem w procesie dynamiczne i wynikają z rozwoju wydarzeń. Nie ma przeszkód do ich podejmowania poza przeszkodami wynikającymi z przepisów procedury uznającymi je za przedwczesne czy spóźnione. Banalnymi tylko przykładami są tu terminy zastrzeżone dla wnoszenia środków zaskarżenia, czy, np. na gruncie najnowszych zwłaszcza przepisów, „wyjście” z pismem procesowym bez dopuszczenia przez sąd. W zakresie przedmiotowego wezwania ograniczeń chwili jego wystosowania nie ma w przepisach.

Po drugie, jak słusznie zauważa Rzecznik, jest to pozaprocesowe wezwanie. Należy to stanowisko Rzecznika zaaprobować, gdyż nie dotyczy ono meritum sprawy cywilnej co do zasadności roszczeń, a użytych w jej toku wyrażeń pełnomocnika powodów uznanych przez K. radcy prawnego za urażające go.

Po trzecie, bez rozpoznania pozostaje w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym zarzut oczekiwania w wezwaniu na przeprosiny za użycie sformułowań, które opisują stan faktyczny/zachowania p. B. opisane skarżącej przez jej Mocodawców.

Sąd Dyscyplinarny nie jest bowiem władny do rozpatrywania ani stanu faktycznego/zachowania p. B. ani dowodów na bezsporność okoliczności posługiwania się przez skarżącą ich opisem pozyskanym w tym zakresie od reprezentowanej strony.

W niniejszym sądowym postępowaniu dyscyplinarnym brak podstaw dla weryfikowania takich okoliczności jak podnoszone w odwołaniu posługiwanie się przez skarżącą li tylko informacjami, czy ocenami, pochodzącymi od jej K., dokonania oceny ich rzetelności i wiarygodności, rozważenia dostrzegalnego a vista oparcia wiedzy skarżącej w tym zakresie na sprostzeniach innych osób poza samymi jej Mocodawcami, czy stopnia wiarygodności domniemań co do charakteru proponowanych przez P. B. K. skarżącej przekształceń wiążącej ich umowy /”próba ukrycia jakichkolwiek swoich dochodów”/ albo weryfikacji źródeł zaległości komorniczych, pomijając już skalę stopnia ich wykorzystania w pozwie czy piśmie procesowym skarżącej z 12.07.2019 r. /vide; dokumenty w sprawie dołączone przez zarówno radcę prawnego w toku dochodzenia, jak i tożsame przez skarżącą do odwołania /.

Tego typu zagadnień kognicja (...) (...) W. nie sięga. Sąd Dyscyplinarny w zakresie odpowiedzialności radców prawnych nie jest upoważniony do tworzenia prejudykatu - na gruncie nasuwających się w kontekście pism procesowych skarżącej i wezwania radcy prawnego powyższych pytań - orzekania o solenności roli adwokata jako pełnomocnika w tkwiącym u podstaw niniejszego postępowania dyscyplinarnego procesie cywilnym, choćby relatywizowanej z racji stawianego w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym zarzutu co do odpowiedzialności radcy prawnego.

To przedmiot ewentualnego postępowania przed sądem meriti albo przed sądem dyscyplinarnym adwokatury.

Również, z braku kognicji (...) (...) W., chybiony jest zarzut odwoławczy zanegowania w przedmiotowym wezwaniu wolności słowa adwokata przysługującej na podstawie Z. Etyki Adwokackiej. Sąd Dyscyplinarny Izby Radców Prawnych dopuszczalności użycia przez adwokata jako pełnomocnika powodów słów czy wyrażeń zarzucanych w wezwaniu z punktu widzenia kryteriów zachowania granic wolności słowa przez adwokata nie rozpatruje, gdyż jako organ powołany do rozpatrzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej z takiego tytułu tylko radców prawnych, nie jest umocowany w urp do jednoczesnej egzegezy, nawet skądinąd porównywalnej, etyki członków innej strukturalnie niż radcowska korporacji adwokatów.

Słusznie zatem konkluduje w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Zastępca Rzecznika, że ocenie w niniejszej sprawie nie podlega sam fakt wystosowania do skarżącej wezwania i sformułowanych tam żądań, gdyż ten fakt będzie, w przypadku wystąpienia na drogę sądową przez K. obwinionego, podlegał ocenie Sądu meriti, a należy dodać, ewentualnie samorządu adwokatów.

Również **trzeci z enumeratywnych zarzutów** odwołania jest nietrafny.

Wysyłanie wezwania do pełnomocnika drugiej strony o treści w nim przedstawionej w okolicznościach faktycznych toczącego się postępowania przeciwko P. G. B. (1) nie stanowi przekroczenia granic wolności słowa przez radcę prawnego oraz nie stanowi zastraszania pełnomocnika drugiej strony oraz drugiej strony postępowania i nie stanowi tzw. szantażu procesowego, a zatem nie stanowi naruszenia zasad etyki radcy prawnego, mając na uwadze przytoczone w odwołaniu w tym zakresie art. 38 ust. 1,2,4,5,7 (...) w zw. z art. 64 ustawy o radcach prawnych.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny podziela w całej rozciągłości ustalenie i stanowisko Zastępcy Rzecznika, iż obwiniony działał w przedmiotowym wezwaniu w imieniu swojego K., a nie własnym, który zlecił mu wystosowania wezwania nie do K. skarżącej, a do skarżącej jako ich pełnomocnika.

Zatem stosownie do podsumowania przeprowadzonych przez Rzecznika rozważań teoretycznych, z uwagi na „wolność słowa i pisma (właściwie wolność ekspresji) radcy prawnego w związku z wykonywaniem zawodu”, ocenie w niniejszej sprawie podlega nie sam fakt wystosowania do skarżącej wezwania i sformułowanych tam żądań, gdyż ten fakt będzie, w przypadku wystąpienia na drogę sądową przez K. obwinionego, podlegał ocenie Sądu meriti, a jedynie język i ton tego wezwania w kontekście ewentualnego naruszenia art. 38 ust. 1, 4, 5 (...).

W tym zakresie, tak jak Zastępcę Rzecznika, również Sąd Dyscyplinarny, nie dopatruje się żadnych uchybień po stronie obwinionego. Przedmiotowe wezwanie ma wyważony ton. Gros treści wezwania stanowi wymienienie zarzucanych skarżącej zacytowanych wyrażen z obydwu /pозew i pismo z 12 lipca 2019 r./ pism procesowych skarżącej dotyczących K. radcy prawnego, a zatem nie są to sformułowania radcy. Skarżąca zaś nie kwestionuje przytoczonej w wezwaniu ich treści. Ramą spinającą wezwania jest natomiast ich ocena jako nieprawdziwych, szkalujących, obraźliwych, krzywdzących a nawet insynuujących popełnienie przestępstwa, stanowiących zniewagę oraz pomówienie M. radcy o takie postępowanie lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Sąd Dyscyplinarny nie uważa, aby wyrazistość wezwania w ocenie użytych przez skarżącą w pismach procesowych określić przekraczała granice rzeczowej potrzeby, dopuszczalnej formy sporządzonego dokumentu lub przepisu prawa.

Wezwanie przekazuje bowiem, jak należy przyjąć z przekonujących wyjaśnień obwinionego, wiernie odczucia urażonego K. radcy prawnego i formułuje na tej podstawie zarzuty co do użytych w pismach skarżącej zwrotów z punktu widzenia naruszenia jego dóbr osobistych.

Nie doszło zatem do przekroczenia granic „rzeczowej potrzeby”, jako odniesienia się w imieniu klienta do wielorakich i wielokrotnych negatywnie odbieranych przez klienta sformułowań w treści pism skarżącej.

Oceny dokonane w wezwaniu co do sformułowań skarżącej w pismach nie odbiegają też rodzajowo od kategorii ochrony dóbr osobistych przewidzianych w art. 23 k.c., gdzie mówi się o takich dobrach, jak cześć, nazwisko, wizerunek, które korelują z określeniami in concreto z wezwania. Ostatecznie, widzenie naruszeń w tym zakresie zawsze może zostać zmodyfikowane lub rozszerzone w stosunku do dosłowności ich wyróżnienia w art. 23 k.c., zwłaszcza, że dobra osobiste wymienione są w tym przepisie „w szczególności”.

Wezwanie do przeprosin i zapłaty z tytułu zadośćuczynienia znajduje bezsprzecznie podstawę w art. 24 § 1 k.c.

Słusznie też w tym kontekście ZRD podkreśliła, iż lektura treści pozwu z dnia 28.01.2019 r. oraz pisma procesowego z dnia 12.07.2019 r. uzasadnia prawdopodobieństwo wystąpienia po stronie K. obwinionego dyskomfortu związanego z użytymi tam sformułowaniami określającymi jego osobę.

Nie ma zatem powodów, aby w sposób rzeczowy potraktować przedmiotowe wezwanie radcy prawnego jako, cytując przerysowane w tej mierze wyrażenie skarżącej, „próbę zakneblowania ust pełnomocnikowi powodów w tak niegodny sposób”.

Nie da się też zakwestionować trafności uwagi Zastępcy Rzecznika o wielokrotnie występującym w obu pismach skarżącej (co wyklucza omyłkę pisarską) określeniu pozwanego jako (...). Uzasadniało to wystosowanie przez radcę prawnego wezwania do skarżącej jako pełnomocnika przeciwników procesowych, albowiem wykracza to poza informacje pochodzące od K. skarżącej, jak zostało to wskazane w postanowieniu. Sąd Dyscyplinarny przychyliła się zatem do wyrażonej przez Zastępcę Rzecznika oceny, iż to powoduje, że wystosowane przez obwinionego wezwanie, nie może być traktowane jako „niedopuszczalna próba wpływania na przebieg postępowania”, gdyż skarżąca, w ten sposób formułując pisma procesowe, naraziła się na możliwą, pozaprocesową, reakcję K. skarżącego.

Mimo przyjęcia przez skarżącą, że rzeczywiście takie nazwisko nosi pozwany, a jego określenie przy pomocy jego własnego nazwiska, ale bez każdorazowego użycia formuły ‘per P.’ niesłusznie budzi zastrzeżenia radcy prawnego wyrażone w wezwaniu, to, wbrew dalszemu w tym zakresie wywodowi skarżącej, Rzecznik bynajmniej nie bezkrytycznie powieli argument przeciwny, gdyż nie jest to zarzut kuriozalny, bowiem określanie kogoś przy pomocy jego nazwiska może być odebrane jako obraźliwe.

Ogólnie przyjętą zasadą *savoir vivre* zwracania się do osób w sposób formalny i kulturalny jest posługiwanie się tytułem grzecznościowym przed nazwiskiem jak na przykład (...) czy (...), przysługującym jej z racji wykształcenia tytułem naukowym, (np. doktorze K.) lub w sytuacjach biznesowych zwrotem związanym z pełnioną w strukturach przedsiębiorstwa funkcją- Prezesie (...). Jeżeli zdecydujemy się zwrócić do kogoś za pomocą jedynie jego nazwiska, to nasze zachowanie może zostać uznane za niekulturalne, lub nieadekwatne do sytuacji. Taki sposób zwracania uwagi danej osoby akceptowalny jest w specyficznych warunkach, na przykład w szkole lub wojsku. W bardziej nieformalnych relacjach możemy oczywiście, jeżeli jest to zgodne z wolą drugiej osoby, mówić po nazwisku, imieniu, pseudonimie lub w dowolny ustalony sposób. /vide:

www.projektgamma.pl/strefa-wiedzy/pytania-i-odpowiedzi/savoir-vivre-mowienie-po-nazwisku/.

Ktoś mógłby powiedzieć, że taka osoba, która sobie nie życzy, by zwracano się do niej po nazwisku, jest osobą zakompleksioną i że taka forma adresatywna nie jest jakoś szczególnie niepoprawna. Nie do końca tak jest. o ile zwrot taki został użyty w konwencji żartobliwej, dobrze (trzeba jednak wiedzieć, z kim i w jaki sposób się żartuje). W przeciwnym razie zwracanie się do kogokolwiek po nazwisku jest zwyczajnie nieeleganckie i bardzo źle o nas świadczy / vide:

[/http://filologpolski.blogspot.com/\(...\)/](http://filologpolski.blogspot.com/(...)/).

Choćby te dwa przykłady pokazują, że równie czuły mógł być w sposób zasadny na zwracanie się do niego po nazwisku w pismach skarżącej pozwany.

Określanie kogoś w piśmie mianem „obwiniony”, „oskarżony”, jak tłumaczy skarżąca, to wprawdzie dopuszczalne konwencje prawne, jednakże z zachowaniem przyjętych jak wyżej zasad *savoir vivre*, określanie strony po prostu (...) bez dodania słowa P./Pani już jednak nie ma za wiele wspólnego. I nie chodzi tu, jak sygnalizuje w odwołaniu skarżąca o przypisywanie komuś niecznych intencji z tego powodu /których zresztą przedmiotowe wezwanie skarżącej nie przypisuje/, ale, jak wskazują poradniki *savoir – vivre*, wystarczające dla nieakceptowanego odbioru użycie takiej formy odnoszenia się do kogoś w naszej kulturze.

Nie brzmi też przekonująco w powyższym kontekście wywód skarżącej, że w rzeczywistości nazwisko (...) występuje w treści pozwu, jak i pisma procesowego z dnia 12 lipca 2019 r. kilkakrotnie zawsze z imieniem G., a raz określony jest / str. 4 pisma procesowego/ jako (...). Skoro określony został na początku jako G. B. (1) i P. B., to w dalszej kolejności nie ma już sensu przytaczania pełnych danych, skoro wiadomo o kogo chodzi.

(...) nie czuje się zresztą ostatecznie miarodajny do rozstrzygnięcia tej kwestii potencjalnie leżącej w gestii sądu meriti lub samorządu adwokatów, niemniej, tak jak i Rzecznik, zauważa kontestowany obyczajowo sposób adresatywnego zwracania się w pismach pełnomocnika powodów do pozwanego z nazwiska.

Nie jest przy tym bynajmniej jedynym argumentem, który podaje Rzecznik w uzasadnieniu postanowienia, który jego zdaniem sankcjonuje zachowania radcy prawnego to, że pełnomocnik powodów posługuje się określeniem (...).

W szczególności tylko zwróciło uwagę Zastępcy Rzecznika, jak odnotowała to w uzasadnieniu postanowienia, wielokrotnie występujące w obu pismach skarżącej (co wyklucza omyłkę pisarską) określenie pozwanego jako (...).

W opinii Zastępcy Rzecznika bowiem, jak wynika z uzasadnienia postanowienia, nie tylko wielokrotność powtarzania samego nazwiska pozwanego ale w ogóle użyte w pozwie oraz piśmie procesowym pełnomocnika powodów sformułowania mogły wywołać dyskomfort u K. obwinionego.

Sąd Dyscyplinarny nie potwierdza przy tym przyjmowanej przez skarżącą kategorii znaczeniowej dyskomfortu, jako czegoś całkowicie innego niż zniewaga, pomówienie czy też naruszenie dóbr osobistych wyrażone w wezwaniu, gdyż, unikając błędu przesunięcia kategoryjnego, odczuwanie dyskomfortu jest stanem wewnętrznym osoby, a zniewaga, pomówienie, czy naruszenie dóbr osobistych to przyjęte w przepisach prawnych przejawy zewnętrzne wywołania takiego odczucia. Rzecznik Dyscyplinarny zauważa zatem tylko, że zgłaszanie określonych zastrzeżeń co do określeń z pism procesowych skarżącej w wezwaniu wywodzi się z takiego stanu pozwanego wywołanego pismami pełnomocnika, jak zresztą zeznał to przed Rzecznikiem radca prawny.

Skarżąca bezpodstawnie też zarzuca, że w uzasadnieniu nie ma w ogóle odniesień do cytatów z wezwania, które przytaczały, jej zdaniem, rzekomo nieprawdziwe określenia p. B.. Nie jest bowiem tak, że Rzecznik Dyscyplinarny nie odnosi się do nich w ogóle, bowiem nie mogą one stanowić żadnego naruszenia jeśli są prawdziwe.

Rzecznik nie odnosi się do cytatów z wezwania nie dlatego, że są prawdziwe lub nieprawdziwe, ale dlatego, że w ogóle nie podlegają one rozpatrywaniu w kategoriach prawdy i fałszu, tak przez Rzecznika, jak i przez Sąd Dyscyplinarny, o czym już nadmieniono wcześniej, gdyż organy samorządowe odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych nie przejmują oceny prawdziwości lub trafności tych cytatów adwokata, albowiem podlegają one kognicji organów samorządowych odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów lub poddania sporu o określenia użyte w pismach procesowych skarżącej pod rozważę sądu meriti. Tym bardziej wobec twierdzenia skarżącej, że ciężko jest naruszyć czyjeś dobre imię przedstawiając prawdziwe informacje, jakie przekazane zostały skarżącej przez jej K., do badania czego Sąd Dyscyplinarny nie ma umocowania.

Radca prawny nie groził też w wezwaniu postępowaniem karnym.

Zacząć należy od tego, że Sąd Dyscyplinarny nie przyjmuje w żadnym wypadku inkryminowanych przez skarżącą zwrotów wezwania dotyczących zniewagi lub pomówienia w pismach procesowych skarżącej, jako skierowanych do strony, którą skarżąca reprezentuje w procesie cywilnym, gdyż takiemu rozumieniu wezwania przeczy, niezależnie od stanowiska skarżącej, literalna treść wezwania skierowanego imiennie tylko do skarżącej, bez nawiązania w żadnym z jego fragmentów do reprezentowanej przez skarżącą adwokat strony.

Rozumowanie, iż wezwanie skierowane do pełnomocnika tym samym dotyka samej strony, jest, logicznie rzecz ujmując, zbyt daleko idące, nawet biorąc pod uwagę aspekt zastraszenia pełnomocnika. Takie odczucie pełnomocnika mogłoby mieć zresztą tylko o tyle znaczenie, o ile pełnomocnik poczuwał by się do zarzucanych mu w wezwaniu naruszeń dóbr osobistych, czemu w odwołaniu zaprzecza. W takim przypadku wchodzi w rachubę tylko ryzyko zawodowe obrony przyjętych w sporze racji w ramach wykonywanego zawodu adwokata. Dyskomfort z tytułu potrzeby podjęcia określonych środków w związku z wezwaniem nie stanowi zatem aspektu zastraszenia profesjonalnego pełnomocnika.

Nie zasługuje zatem na uznanie, wyrażone w odwołaniu, traktowanie przez skarżącą wezwania jako „próby swoistego uciszenia” pełnomocnika drugiej stronie tj. próby wymuszenia na nim zaprzestania przedstawiania stanu faktycznego, o którym dowiedział się od swoich Mocodawców, a który pokazuje sposób działania oraz zachowania jego Mocodawcy.

Należy bowiem jeszcze raz zaznaczyć, że jednoznacznie wyrażane w odwołaniu przekonanie skarżącej o poprawności prowadzenia przez skarżącą pisemnie procesu cywilnego jako pełnomocnika strony przeciwnej w stosunku do K. radcy prawnego nie aktualizuje takiej „próby” przedmiotowym wezwaniem, ani nie wymusza sposobu prowadzenia przez skarżącą procesu, gdyż nie ma przy tak wyrażonym przekonaniu skarżącej mocy sprawczej dla decyzji kontynuacji sprawy cywilnej według uznania skarżącej.

Zwraca przy tym uwagę, że wezwanie dotyczy przeprosin i zadośćuczynienia za już użyte zarzucane skarżącej określenia, nie zaś zastrzeżenia powstrzymania się od nich w przyszłości.

Należy też jeszcze raz podkreślić, że nie do Sądu Dyscyplinarnego (...) (...) W. należy ocena poprawności podjętych czynności pełnomocnika w sprawie cywilnej z punktu widzenia dopuszczalności użytych w pismach procesowych w tej sprawie zwrotów i sformułowań. To potencjalna kognicja sądu meriti lub sądu dyscyplinarnego adwokatów.

Nasuwa się przy tym niemniej na marginesie uwaga, iż nie było przeszkód aby stanowisko prezentowane przez skarżącą w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym znalazło wcześniejsze odzwierciedlenie w udzielonej radcy prawnemu przez skarżącą odpowiedzi na wezwanie, zwłaszcza, że profesjonalistę, jakim jest skarżąca adwokat, stać niewątpliwie na określonej ripostę w tym względzie. Z materiału sprawy nie wynika natomiast aby taka odpowiedź miała miejsce.

Przede wszystkim jednak, wbrew stanowisku skarżącej, radca prawny nie dopuszcza się kolejnego czynu naruszającego zasady Etyki tego zawodu, kierując wobec pełnomocnika powodów groźbę skierowania postępowania na drogę karną.

O ile bowiem radca prawny pisze wprost w treści wezwania, że sformułowania z pozwu i pisma procesowego odnoszące się do pozwanego stanowią „zniewagę oraz pomówienie mojego M.”, a zarówno zniewaga jak i pomówienie to przestępstwo typizowane przez art. 212 oraz 216 k.k., to takie „kategoryczne”, jak określa skarżąca, stwierdzenia nie stanowią jeszcze groźby skierowania przeciwko pełnomocnikowi powodów postępowania karnego, co jest niedopuszczalne w świetle art. 38 ust. 2 (...).

Potwierdzeniem zaś tego, że celem radcy prawnego nie było, wbrew stanowisku skarżącej, de facto zastraszanie pełnomocnika powodów, przez dopatrywanie się przez skarżącą użycia dziwnej konstrukcji w samym wezwaniu, gdyż wezwanie to, nie na niby, jak chce skarżąca, ale rzeczywiście zasadza się na art. 23 i 24 k.c. (naruszenie dóbr osobistych), bowiem wyartykułowano w nim żądanie zaprzestania naruszania oraz żądanie zapłaty kwoty 20 tys. złotych, czemu skarżąca nie zaprzecza.

Nie jest jednocześnie tak, że w sposób kategoryczny radca prawny stwierdza w wezwaniu, że doszło do popełnienia przestępstw, czym wywołuje groźbę wprost skierowaną do pełnomocnika powodów, że zostanie przeciwko niemu wszczęte postępowanie karne.

Takich stwierdzeń, i to kategorycznych, jak podnosi skarżąca, Sąd Dyscyplinarny w przedmiotowym wezwaniu, po jego wnikliwym oglądzie, nie dostrzega.

W finalnym fragmencie uzasadnienia skarżąca odwołując się do orzecznictwa, nasuwa, że obwiniony groził postępowaniem karnym, pisząc o konkretnych przestępstwach popełnionych przez pełnomocnika powodów, tym samym zarówno pełnomocnik powodów, jak i sami powodowie byli poddani szantażowi procesowemu.

Sąd Dyscyplinarny nie odbiera jednakże sformułowań wezwania w sposób zaprezentowany przez skarżącą. W żadnym miejscu wezwania radca prawny nie nazywa określeń użytych przez skarżącą jako przestępstw. Obramowanie ich

w końcowej części wezwania jako zniewagi czy pomówienia nie zaprzecza ujęciu i w taki sposób rozumienia przez klienta radcy prawnego naruszenia jego dóbr osobistych o skutku dochodzenia złożenia za to przeprosin i zapłaty kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. Jak już powyżej (...) wskazał spectrum naruszania dóbr osobistych czy ich nazewnictwa jest w art. 23. k.c. otwarte. Przycinanie się naruszenia dóbr osobistych z ewentualnością wyczerpania znamion czynów z przepisów karnych nie oznacza zaraz sięgnięcia po katalog karny bez wyraźnego w tym zakresie zastrzeżenia w wezwaniu.

Skarżąca odwołuje się wprawdzie do orzecznictwa i referuje, że sam zwrot „grozić postępowaniem karnym” oznacza zapowiedź spowodowania wobec adresata, będącego osobą fizyczną, dolegliwości w postaci postępowania karnego przez złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wniosku o ściganie lub prywatnego aktu oskarżenia, przy czym owa zapowiedź, przekazana w jakiegokolwiek formie, musi być jednoznaczna w swej wymowie, co nie oznacza jednak powinności wyrażenia jej w języku prawnym lub prawniczym. - vide: (...) (...) - wyrok SN - Izba Karna z dnia 17-05-2018.

W przedmiotowym wezwaniu jednak zapowiedzi takiej, a tym bardziej jednoznacznej w swej wymowie, ani w języku potocznym ani prawnym czy prawniczym nie ma.

Nie da się dla zwrotu z wezwania „Zastosowanie przez Panią Mecenas powyższych określeń stanowi zniewagę oraz pomówienie mojego M.” przyporządkować kategorii zapowiedzi spowodowania postępowania karnego, jako użytej w tej materii groźby.

Zwraca tu bowiem uwagę następane zaraz zdanie powołanego przez skarżącą tego samego powyższego orzeczenia, w którym SN stwierdza: „Odmienne podejście, pozwalające domyślać się treści pisma czy wypowiedzi radcy prawnego, że zawarta jest w nich groźba uruchomienia procesu karnego, nie tylko kolidowałaby z pryncypialnymi regułami prawa represyjnego (a więc i dyscyplinarnego) i fundamentalną zasadą wolności słowa i pisma, ale również utrudniałoby, a niekiedy wręcz uniemożliwiałoby świadczenie przez radcę prawnego skutecznej pomocy prawnej; wykonywanie zatem przez radcę prawnego w sposób samodzielny i niezależny wolnego zawodu mogłoby doznawać niemałych ograniczeń.” /podkr. (...)/. (...) dokonał w tym fragmencie tezy podkreśleń dla lepszego unaocznienia podlegania przypadku przedmiotowego w niniejszej sprawie wezwania radcy prawnego do treści wyrażonych przez SN, jako braku wyrażenia wystosowanym wezwaniem groźby zainicjowania postępowania karnego.

Z całokształtu zarzutów odwołania w tej kwestii można bowiem byłoby tylko, co najwyżej, jak czyni to skarżąca, subiektywnie domyślać się w wezwaniu groźby uruchomienia procesu karnego, co nie wystarcza i czego nie dopuszcza zacytowane orzecznictwo jako wyrażenia groźby realnej, a zatem nie pozwala uznać wezwania już za taką groźbę i w konsekwencji zakwalifikować obiektywnie wystosowania wezwania jako wyczerpanie znamion przewinienia dyscyplinarnego z tytułu naruszenia art. 38 ust. 2 (...).

Podobnie w załączonym orzeczeniu (...) 28/19 - postanowienie (...) Dyscyplinarna z dnia 17-07-2019 stwierdza się, że treść takiego komunikatu musi być jednoznaczna co do tego, że została w nim zawarta groźba zainicjowania postępowania karnego.

W kolejnym załączonym do odwołania orzeczeniu (...) 9/12 - wyrok SN z dnia 10-05-2012 zaznacza się wyraźnie, że zakaz gróźb wyrażonych wprost lub w formie zawołowanej musi być wystarczająco czytelny dla bezstronnego, rozsądnego odbiorcy, np. „o ile ... to mój klient rozważy skierowanie sprawy do Policji/prokuratury/organów ścigania”, a z wyrażeniem takiego uzależnienia w najmniejszym stopniu nie mamy do czynienia w przedmiotowym wezwaniu.

Podobnie dwa dalsze załączone do odwołania orzeczenia WO-135/17 – orzeczenie (...) z dnia 08-03-2018 oraz (...) 12/17 - wyrok SN - Izba Karna z dnia 17-05-2017.

Wbrew zatem zarzutowi skarżącej wystąpienie z wezwaniem, jak w niniejszej przedmiotowej sprawie, nie „musi” być oceniane jako szantaż procesowy ze strony radcy prawnego.

Brak w konsekwencji podstaw do uznania wezwania, jak przedkłada skarżąca, za szantaż, którym radca chce wymusić odstąpienie pełnomocnika drugiej strony od prezentowania przykrych dla jego klienta faktów, a jeśli pełnomocnik nie zastosuje się do tego wezwania, może spodziewać się nie tylko pozwu o zapłatę kwoty 20 tys. złotych, ale też aktu oskarżenia, gdyż groźby aktu oskarżenia, jak wykazano, w wezwaniu nie ma, a tak naprawdę, co już wyżej wzmiankowano, nie chodzi o przyszły sposób prowadzenia przez pełnomocnika procesu cywilnego, a o przeproszenie i zadośćuczynienie za już zastosowany przez pełnomocnika w zakresie zarzucanych użytych w pismach procesowych zwrotów.

Należy też w sposób uzasadniony podjąć polemikę ze skarżącą, że używanie sformułowań „szkalujących” Mocodawcę radcy prawnego i „pomawiających” go dochodzi w taki sposób, że może to być dla niego „poniżające w opinii publicznej” oraz może „narazić na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonej przez niego działalności” jest stwierdzeniem fałszywym, a zatem wykraczającym poza normy wytyczone zasadami etyki. Określenia te bowiem (prawdziwe zdaniem klientów skarżącej) użyte są w treści pism, które nie są kierowane do opinii publicznej, a jedynie w sprawie sądowej pomiędzy stronami, z czego doskonale zdaje sobie sprawę radca prawny stosujący takie określenia.

Po pierwsze, sam skład sądowy w sytuacji kierowania przez pełnomocnika powodów przedmiotowych określił do sądu również wchodzi w rachubę jako opinia publiczna.

Po drugie, rozprawy są jawne, okoliczności wyrażone w pismach mogą znaleźć odbicie w zeznaniach stron, świadków i samym przebiegu procesu. To tworzy określone możliwości dotarcia ocen z pism pełnomocnika powodów do kręgu publiczności.

Po trzecie wreszcie, i to najważniejsze, obrona w tej mierze należy potencjalnie do skarżącej jako adwokata w potencjalnym procesie meriti, a o ile użyte określenia są prawdziwe zdaniem klientów skarżącej, to w żaden sposób nie mogą one poniżyć klienta radcy prawnego w opinii publicznej, co również podlega odporowi w takim procesie. Do oceny natomiast przyjętej przez radcę prawnego kwalifikacji określeń użytych przez skarżącą adwokat w jej pismach procesowych z punktu widzenia braku naganności kryjących się pod użytymi w tych określeniach desygnatami Sąd Dyscyplinarny (...) z powodu braku kognicji do rozpatrywania spraw adwokatów, co już zostało też wcześniej wskazane, nie jest powołany.

Reasumując, nie doszło do zarzucanego naruszenia art. 38 ust. 1,2,4,5,7 (...) /w zw. z art. 64 ustawy o radcach prawnych jako generalną zasadą odpowiedzialności/, gdyż, jak wywiedziono: ad ust. 1 tego przepisu - radca prawny nie przekroczył korzystając z wolności słowa i pisma granic określonych przepisami prawa i rzeczą potrzebną; ad ust. 2 - nie groził w wezwaniu postępowaniem karnym; ad ust. 4 - wobec braku podstaw co do postawienia radcy prawnemu zarzutów co do formy i treści wezwania, nie doszło do spełnienia przesłanek ponoszenia z tego tytułu odpowiedzialności; ad ust. 5 - radca prawny zachował umiar i takt stosownie do okoliczności wystosowania wezwania, mając na uwadze skalę pretensji klienta co do użytych w pismach skarżącej określeń; ad ust. 7 - bezprzedmiotowe jest twierdzenie zarówno o negatywnym nastawieniu klienta, jak i uprzedzeniu samego radcy prawnego do strony przeciwnej w wezwaniu, skoro podmiotowo jednoznacznie wyraża ono pretensje wobec skarżącej jako pełnomocnika drugiej strony a nie samej strony.

Nieprzekroczenie wymagań dotyczących radcy w zakresie art. 38 ust. 5 i 7 (...), dotyczy w tej samej mierze braku trafności zarzutu naruszenia art. 12 ust. 3, gdyż radca, jak wskazano, zachował umiar i takt w wezwaniu bez okazywania osobistego stosunku do stron i pełnomocnika, mając na uwadze, jak powiedziano, skierowanie wezwania do pełnomocnika strony przeciwnej, a nie samej strony, na zlecenia swojego klienta, a nie jako wezwanie własne.

Podsumowując, wniosek i zarzuty odwołania zostały w sposób gruntowny rozpoznane przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zgodnie z art. 433 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych.

Skoro nie znalazły one potwierdzenia ani uzasadnienia w toku postępowania odwoławczego, (...) (...) W. stwierdza brak przesłanek do żadanego przez skarżącą uchylecia zaskarżonego postanowienia z dnia 30 grudnia 2019 r. o

sygn. akt R.D. 160/19 i wymierzenia radcy prawnemu G. B. (2) kary zgodnie z katalogiem kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie o radcach prawnych, wobec czego należało postanowić jak na wstępie.

Łączne koszty postępowania wyniosły 1000,00 zł, kosztami tymi w całości została obciążona Okręgowa Izba Radców Prawnych (...) W., zgodnie z przepisem art. 70⁶ ust. 2 zdanie drugie ustawy o radcach prawnych.

Pouczenie

Zgodnie z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 426 § 1 KPK od niniejszego postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych (...) W. jako sądu odwoławczego nie przysługuje środek odwoławczy.